



„ Nie ma przesłanek, żeby kursy akcji mocno spadały przez dłuższy czas

Jarosław Niedzielewski, Investors TFI

A10

Jest już gotowy wstępny projekt ustawy o wykonywaniu orzeczeń ETPC – dowiedział się DGP

B6

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

ŚRODA • 7 SIERPNI 2024

PATRZYMY OBIEKTYWNIE • PISZEMY ODPOWIEDZIALNIE

NR 153 (6318) ROK 30 ISSN 2080-6744, NR INDEKSU 348 066

8,90 zł CENA GAZETY (W TYM 8% VAT)

Powściągnąć kontrole biznesu

PRAWO

Rząd zamierza już od nowego roku wprowadzić **limity częstotliwości kontroli** prowadzonych przez jeden organ u jednego przedsiębiorcy

Renata Majewska
renata.majewska@infor.pl

Z nowych reguł będą wyłączone postępowania inspekcji sanitarnej czy weterynaryjnej. Uwzględnić je muszą jednak kontrolerzy tacy jak ZUS, skarbowka, inspekcja pracy i inni.

Dziś dany organ w jednej firmie może prowadzić kontrolę – w zależności od jej wielkości – od 12 do 48 dni roboczych w roku kalendarzowym. W exposé z grudnia 2023 r. premier Donald Tusk za-

powiedział jednak, że to się zmieni.

W nowym projekcie ustawy deregulacyjnej (prace nad nią trwają od kwietnia br.), której gospodarzem jest Ministerstwo Rozwoju i Technologii, zaproponowano podział przedsiębiorców na trzy kategorie ryzyka: niską, średnią i wysoką, oraz przypisanie do nich limitów częstotliwości wizytacji jednego organu kontrolnego. I tak, podmiot gospodarczy zakwalifikowany do niskiej kategorii ryzyka będzie sprawdzany

maksymalnie raz na pięć lat. Ten z kategorii średniej – raz na trzy lata, a biznesy wysokiego ryzyka – raz na dwa lata. Przepisy mają wejść w życie już 1 stycznia 2025 r.

Zaszeregowania przedsiębiorcy do kategorii ryzyka dokonywałby sam organ kontrolny. Robiłby to na podstawie opracowanej przez siebie i ogłaszanej po zakończonym cyklu kontrolnym (zwykle pokrywającym się z rokiem kalendarzowym) okresowej analizy prawdopodobieństwa naruszenia pra-

wa w ramach wykonywania działalności gospodarczej. Analiza ma zawierać również przesłanki przyporządkowania biznesów do poszczególnych kategorii. Ma je opracować sam organ, a projekt nie daje tu żadnych wytycznych.

I to niepokoi organizacje przedsiębiorców. Zdaniem Witolda Michałka, wiceprezesa Business Centre Club, gdy w grę wchodzi uznaniowość organów kontrolnych, robi się niebezpiecznie. – Swoboda organów kontrolnych w tym zakresie jest za duża i nie podlega ocenie

niezawisłego sądu – ocenia ekspert z BCC.

W opinii dr Katarzyny Kalaty, radcy prawnego z Kancelarii Kalata, projekt ustawy powinien podpowiadać przykładowe przesłanki przydziału, takie jak branża, w której przedsiębiorca funkcjonuje, jego historia działania zgodnie z przepisami czy skala i złożoność działalności.

W konsekwencji, według ekspertów, projekt bez takiego doprecyzowania, zamiast dać przedsiębiorcom większą stabilność, wprowadzi kolejne pole niepewności. ©

Sklejka zatrzymana, gazu płynie coraz więcej

SUROWCE

Aleksandra Hołownia, Marek Mikołajczyk, Marcell Sommer
dgp@infor.pl

Gdańska prokuratura zabezpieczyła magazyny ze sklejką drewnianą należącą do grupy spółek K. – wynika z informacji DGP. To przełom w trwającym od wielu miesięcy procederze importu do Polski nielegalnych wyrobów mających rzekomo pochodzić z Kazachstanu. W rzeczywistości produkty są sprowadzane z Rosji i Białorusi mimo nałożonych na te kraje sankcji. Gorsze są wieści z rynku energetycznego:

systematycznie rośnie ilość rosyjskiego gazu sprowadzanego do Europy, a Gazprom, który kontroluje dostawy rurociągowo, i Novatek, potentat branży LNG, umacniają pozycje na unijnym rynku. W minionym półroczu udział Rosji w imporcie błękitnego paliwa na Stary Kontynent był najwyższy od czasu eksplozji, które zniszczyły podmorską infrastrukturę Nord Streamu. Deklarowany przez Brukselę cel całkowitego odejścia od rosyjskich surowców energetycznych oddala się więc, zamiast przybliżyć. ©

A2-3

Polska rywalizuje z Turcją o niemieckie inwestycje

GOSPODARKA

Nikodem Chinowski
nikodem.chinowski@infor.pl

Koszty pracy nad Bosforem są dwukrotnie niższe niż w Polsce, lira systematycznie się osłabia, a regulacje środowiskowe są znacznie luźniejsze od unijnych – tymi atutami Turcja ściąga do siebie zagranicznych inwestorów. Warszawa i Ankara rywalizują m.in. o kapitał niemiecki, który – jak pokazuje udostępniony DGP raport firmy EY – coraz częściej wybiera Turcję. W sukurs może nam przyjść dodatkowa opłata

obciążająca szkodzącą środowisku produkcję spoza Unii (CBAM). Na naszą korzyść, oprócz czynników makroekonomicznych świadczących o stabilności gospodarki, działają także przynależność do wspólnego rynku unijnego, wyższe standardy produkcji, kapitał ludzki oraz bliskość geograficzna Niemiec.

W ubiegłym roku w Europie zanotowano spadek bezpośrednich inwestycji zagranicznych. To głównie skutek działań amerykańskich władz, które zachęcają do większej aktywności w USA. ©

A6



for. Kirill Zykov/Spuntnik/Kremlin Pool/EPA/PAP

Donosił na mnie González

WYWIAD

Władimir Putin odniósł korzyści z wymiany więźniów. – Teraz łatwiej mu będzie werbować nowych agentów – przekonuje w rozmowie z DGP Paweł Jelizarow, opozycjonista, na którego donosił Pablo González.

Ten przedstawiający się jako hiszpański dziennikarz szpieg, którego w 2022 r. zatrzymała ABW, znalazł się w grupie ludzi wydanych przed tygodniem Moskwie w zamian za więźniów reżimu (na zdjęciu z tyłu, z brodą). – Latami pojawiał się na imprezach organizowanych przez opozycję. Zaprzyjaźnił się – wspomina Jelizarow. – Wtedy nie wydawało mi się, by próbował wyciągać ode mnie jakieś sekrety. Miał natomiast znakomite rozeznanie o działaczach opozycji – dodaje. ©

A11

Centralna baza cen lokali

NIERUCHOMOŚCI

Jolanta Szymczyk-Przewoźna
jolanta.przewozna@infor.pl

Powstanie państwowy portal z cenami transakcyjnymi na rynku nieruchomości. Ustawa, która przewiduje jego utworzenie, właśnie wpisano do wykazu prac rządu. Zdaniem części ekspertów to będzie rewolucja. Klienci wreszcie będą wiedzieć, po jakich cenach rzeczywi-

ście są sprzedawane domy i mieszkania. Dziś, z komercyjnych serwisów, znają jedynie ceny ofertowe.

– Różnica między ofertą a ceną transakcji wynosi nieraz 30 proc. Dlatego portal będzie użytecznym źródłem wiedzy dla pośredników, sprzedających i kupujących – ocenia Marek Urban, prezes Krajowej Izby Gospodarki Nieruchomościami. ©

B4

Firmy nie mogą wpłacać PIT za cudzoziemca

PODATKI

Agnieszka Pokojka
agnieszka.pokojka@infor.pl

Przez lata firmy wyręczały cudzoziemców we wpłacie zaliczek na podatek. Ostatnio jednak skarbowka zaczęła zwracać takie wpłaty, jeżeli opiewają na więcej niż 1 tys. zł. Nie ma znaczenia to, że spółka jest tylko po-

średnikiem, wyręczyteliem. W odpowiedzi na pytanie DGP Ministerstwo Finansów potwierdziło, że postępowanie urzędów jest prawidłowe.

– Takie podejście jest pozbawione sensu. To, kto wpłaca ten podatek, powinno mieć wtórne znaczenie – komentuje Michał Rodak z Grant Thornton. ©

B2



Branża łamie prawo? Firma będzie częściej kontrolowana

PROCEDURY Ministerstwo Rozwoju i Technologii chce już od 1 stycznia 2025 r. ograniczać nie tylko czas trwania inspekcji firm, lecz także ich częstotliwość. **Efekt może być odwrotny od zamierzonego**

Renata Majewska
renata.majewska@infor.pl

Sprawdzone podmioty mają zostać podzielone przez dany organ kontrolny (np. ZUS, PIP, US) na trzy kategorie ryzyka. W zależności od tego, w której kategorii zostaną uplasowane, będą planowo wizytowane raz na pięć lat, raz na trzy lata lub raz na dwa lata. Szczegóły rozwiązania przewiduje art. 32 projektu z 26 lipca 2024 r. nowelizacji niektórych ustaw w celu deregulacji prawa gospodarczego i administracyjnego oraz doskonalenia zasad opracowywania prawa gospodarczego – w zakresie, w jakim wprowadza zmiany do ustawy – Prawo przedsiębiorców (dalej: projekt). Znajduje się on na etapie opiniowania w toku prac legislacyjnych w rządzie. Ma wejść w życie w tym aspekcie już od nowego roku.

„Dla najmniejszych przedsiębiorców kontrole działalności gospodarczej stanowią istotne zakłócenie ich funkcjonowania. Konieczność skrócenia kontroli dla mikroprzedsiębiorców stanowi jeden z priorytetów rządu, co zostało zaszyfrowane m.in. w exposé premiera Donalda Tuska z grudnia 2023 r.” – czytamy w ocenie skutków projektu.

Kontrole planowe

Projekt precyzuje definicję kontroli planowych przedsiębiorców jako dokonywanych zgodnie z okresowym planem kontroli po uprzedniej analizie prawdopodobieństwa naruszenia prawa w ramach wykonywania działalności gospodarczej. Analiza ma polegać nie tylko – jak obecnie – na identyfikacji obszarów przedmiotowych i podmiotowych, w których istnieje naruszenie prawa jest największe, lecz także na określeniu zasad przypisania przedsiębiorców do jednej z kategorii ryzyka: niska, średnia i wysoka. Sposób sporządzenia analizy ustala organ kontrolny lub nadrzędny (zmiany do art. 47 prawa przedsiębiorców). Ekspertów niepokoi to, że ustawa nie będzie podpowiadać choćby wytycznych, którymi urząd ma się kierować przy przyporządkowywaniu firm do kategorii ryzyka. Wedle projektu każdy organ opracuje własne przesłanki wynikające z doświadczeń i wniosków zebra-

nych podczas kontroli przeprowadzanych w przeszłości.

– Organ kontroli lub nadrzędny po dokonaniu bliżej nieokreślonej analizy arbitralnie dokonania przypisania przedsiębiorcy do danej kategorii ryzyka – zauważa Witold Michałek, wiceprezes Business Centre Club. – Projekt nie określa przesłanek, po których spełnieniu nastąpi przypisanie do danej kategorii. Co więcej, nie przewiduje także procedury odwoławczej. Swoboda działania organów w tym zakresie jest zbyt duża i nie podlega kontroli niezawisłego sądu – reasumuje ekspert organizacji pracodawców.

Od nowego roku organ kontroli będzie udostępniał w swoim BIP na stronie WWW trzema analizę w ciągu trzech miesięcy (ZUS w ciągu sześciu miesięcy) od zakończenia cyklu objętego analizą, z wyłączeniem kontroli działalności podlegającej koncesjonowaniu oraz prowadzonych przez Krajową Administrację Skarbową. Teraz musi udostępniać jedynie ogólny schemat procedur kontroli. Nikt nie wie właściwie, co to znaczy, a organy zamieszczają tam zwykle jedynie przepisy określające zasady odbywania kontroli.

– Publikowanie informacji o rezultatach czynności analitycznych organów kontroli, takich jak okresowe analizy prawdopodobieństwa naruszenia prawa, może się przyczynić do upowszechnienia dobrych praktyk w tym obszarze oraz zwiększyć wiedzę o zasadach typowania przedsiębiorców do kontroli planowych – wynika z oceny skutków regulacji.

Projekt nie narzuca również okresu sprawozdawczego, jaki ma obejmować analiza, choć oczywiście są cykle roczne. Z upływem danego okresu analizy zostaną aktualizowane, co może spowodować spadek lub awans danej firmy w kategoriach ryzyka.

Jaka kategoria, taka częstotliwość

W świetle nowo dodanego art. 55a p.p., jeśli według okresowej analizy wizytowany podmiot znajdzie się w kategorii:

■ niskiego ryzyka – organ będzie mógł odbywać u niego planowe kontrole raz na pięć lat,

■ średniego ryzyka – raz na trzy lata,

■ wysokiego ryzyka – raz na dwa lata.

Zaznaczamy, że podane limity częstotliwości lustrowania przedsiębiorców będą dotyczyć wyłącznie kontroli planowanych. Nadal bez żadnych ograniczeń instytucje będą mogły w 2025 r. prowadzić wizytacje doraźne, czyli głównie wszczynane z uzasadnionym podejrzeniem; zagrożenie życia lub zdrowia, popełnienia przestępstwa lub wykroczenia albo przestępstwa skarbowego lub wykroczenia skarbowego bądź innego naruszenia prawnego zakazu lub niedopełnienia prawnego obowiązku. Oprócz tego zgodnie z projektem wskazanych rygorów nie będzie się stosować, gdy ratyfikowane umowy międzynarodowe albo bezpośrednio stosowane przepisy prawa Unii Europejskiej, albo przepisy odrębne określają inaczej częstotliwość przeprowadzania kontroli, czyli np. do kontroli sanitarnych czy weterynaryjnych.

Niezadowolony przedsiębiorca będzie mógł złożyć sprzeciw na czynności inspektora zrealizowane z naruszeniem art. 55a prawa przedsiębiorców, a więc limitów częstotliwości. Nie wolno mu będzie natomiast kwestionować zasadności zaszerzowania go do konkretnej kategorii ryzyka.

Pomysł dzieli środowisko

Podczas konsultacji publicznych projektu organy kontrolne, ogólnie mówiąc, nie były zwolennikami nowej koncepcji; jedne proponowały rezygnację z niej (np. prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej), inne (np. prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych czy prezes Narodowego Banku Polskiego) – uszczegółowienie detali. Entuzjastami propozycji w tym kształcie nie są również przedsiębiorcy.

– Oczywiście jest, że poszczególne organy kontrolne będą patrzeć na co innego i obierać różne kryteria podziału przedsiębiorców na kategorie ryzyka, bo mają one odmienne zadania merytoryczne i właściwości – podkreśla Witold Michałek. – Dla kontrolowanych podmiotów ważne jest, aby schemat przesłanek był w miarę

OPINIA

Są obawy do propozycji resortu



DR KATARZYNA KALATA

radca prawny z Kancelarii Kalata

Chociaż celem ustawodawcy było uproszczenie procesu kontroli i zmniejszenie obciążenia administracyjnego przedsiębiorców, projekt może przynieść odwrotny skutek, wydłużając całkowity czas ich trwania. Po ewentualnej zmianie przepisów (tj. od 1 stycznia 2025 r.) nie będzie już bowiem wątpliwości co do tego, że limit dni kontroli dotyczy jednego organu kontroli. Obawy budzi również brak określenia w projekcie ustawy precyzyjnych kryteriów różnicowania przedsiębiorców na kategorie ryzyka. Właściwe zdefiniowanie tych kategorii jest kluczowe dla sprawiedliwego systemu kontroli. Przykładowe kryteria, które można by wziąć pod uwagę, to np. historia zgodności z przepisami, branża, w której działa przedsiębiorca, a także skala i złożoność prowadzonej działalności. Analiza tych aspektów mogłaby pozwolić na bardziej zindywidualizowane podejście do każdej firmy, co z kolei zapewniłoby większą skuteczność i sprawiedliwość w procesie kontroli. Obecny stan prawny prowadzi do wykorzystywania przez organy kontroli nieprecyzyjnych przepisów, które te interpretują w sposób dowolny. Proponowane zatem zmiany nie osiągną zamierzonego celu ustawodawcy.

ujednolicony i z nimi skonsultowany. Inaczej, dla jednego organu dany przedsiębiorca będzie w niskiej kategorii ryzyka, a dla drugiego – w wysokiej. A w takiej mozaice na nowych limitach częstotliwości kontroli nikt nie skorzysta – podkreśla.

– W celu ograniczenia uciążliwości prowadzenia firmy ustawodawca powinien wprowadzić łączny limit kontroli dla wszystkich organów – wskazuje Gabriela Pagacz, adwokat, prowadzący indywidualną kancelarię. – Po wejściu nowych regulacji przedsiębiorca może mieć bowiem 48 dni kontroli z ZUS, 48 dni z PIP, 48 dni z urzędu skarbowego, co sumarycznie może znacznie zwiększyć czas na nie poświęcony – wylicza.

Ponadto informuje, że niektóre kontrole u przedsiębiorców trwają permanentnie nawet kilka lat. Są zmuszani tym samym do tworzenia specjalnych zespołów do obsługi kontroli, co wiąże się nie tylko z dużymi nakładami finansowymi, lecz także czasowymi.

Inne propozycje

Ten sam projekt przewiduje jeszcze inne rozwiązania mające zmniejszyć liczbę kontroli biznesmenów i zminimalizować

zwiazaną z tym biurokracją. Postuluje np. skrócenie długości kontroli organu u mikroprzedsiębiorców do sześciu dni roboczych w roku kalendarzowym. Oprócz tego chce wyposażać organy kontrolne w możliwości kierowania do przedsiębiorców wystąpień w zakresie wykonywanej przez nich działalności gospodarczej, bez rozpoczynania postępowania kontrolnego. Adresat w terminie wskazanym przez organ, ale nie krótszym niż 14 dni, będzie mógł na nie odpowiedzieć, ale nie będzie musiał (dodanie art. 28a prawa przedsiębiorców). W opinii prawników wskazana konstrukcja tzw. miękkiego wezwania pozwoli – oczywiście przy współpracy obu stron w dobrej wierze – wyjaśnić nieporozumienia bez niepotrzebnego wszczynania kontroli. W projekcie zabrakło natomiast, co podkreślają eksperci BCC, uregulowania kwestii mierzenia czasu kontroli jako dni roboczych przypadających od jej rozpoczęcia i liczonych kolejno po sobie bez względu na to, gdzie wizytacja się odbywa (jak wynika to z wyroku NSA z 1 grudnia 2021 r.; sygn. akt I GSK 1316/21). ©

Resort daje wcześniejszym emerytom nadzieję na zmianę prawa

ŚWIADCZENIA

Karolina Topolska
karolina.topolska@infor.pl

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej analizuje różne warianty rozwiązania problemów świadczeniobiorców, którym ZUS obniżył emeryturę powszechną ze względu na przejście na wcześniejszą emeryturę. Taką deklarację złożył Sebastian Gajewski, podsekretarz stanu w resorcie pracy, w odpowiedzi na interpelację nr 3858.

Deklaracja ta jest tym bardziej istotna, że wyrok Trybu-

nału Konstytucyjnego z 4 czerwca 2024 r. (sygn. akt SK 140/20), który regulację pozwalającą ZUS na obniżenie świadczeń emerytalnych, uznaje za niezgodną z ustawą zasadniczą, nadal nie został opublikowany w Dzienniku Ustaw. Przypomnijmy, że z dużym prawdopodobieństwem nieogłoszenie orzeczenia w urzędowym publikatorze wynika z kontrowersji, jakie ono budzi – m.in. dlatego, że w składzie orzekającym zasiadał sędzia dubler Justyn Piskorski.

Trybunał zakwestionował art. 25 ust. 1b ustawy emerytal-

nej (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 1251), który to przepis przewiduje pomniejszenie podstawy emerytury powszechnej o sumę kwot pobranych emerytur wcześniejszych. Ale tylko w odniesieniu do osób, które złożyły wniosek o wcześniejszą emeryturę przed 6 czerwca 2012 r. Skutki wyroku mogą mieć znaczenie dla ok. 200 tys. emerytów.

– Ministerstwo dostrzega wagę poruszonego w interpelacji problemu i podejmuje działania zmierzające do znalezienia optymalnego mechanizmu jego rozwiązania. Z tego powodu re-

sort z udziałem ZUS podjął analizy prawne i finansowe różnych wariantów rozwiązania problemów zgłaszanych przez świadczeniobiorców, wobec których ZUS zastosował art. 25 ust. 1b ustawy emerytalnej, uwzględniając przedstawioną złożoność problemu, skutki społeczne i ekonomiczne, a także potrzebę wyważenia różnych wartości konstytucyjnych – wskazuje wiceminister Gajewski w odpowiedzi na interpelację.

Zwraca też uwagę, że jest to trudne zagadnienie, gdyż zniesienie mechanizmu potrącania

wywołałoby bowiem taki skutek, że wcześniejsi emeryci korzystaliby ze sztucznej kapitalizacji wartości emerytury powszechnej. – Mimo pobierania dotychczasowego świadczenia i nieodprowadzania składek staliby się beneficjentami opóźnienia daty przejścia na emeryturę w nowym systemie. Powstałaby zatem sytuacja, w której im dłużej pobierana byłaby emerytura wcześniejsza, tym wyższa byłaby wysokość emerytury z tytułu osiągnięcia powszechnego wieku emerytalnego – zauważa. ©